

# KACPERCZYK, Zombie (feat. Białas)

po proszkach nie płaczą  
próbują zapomnieć  
codziennosc wyrzywa im włosy  
ich czerwone oczy patrzą na mnie  
bogaci i znani  
dziś tu, jutro Paryż  
chodzą z modelkami  
pozują do zdjęć  
chłopcy oślepienie długimi nogami  
zazdrosne dziewczyny dają im w twarz  
społeczność ASP widzi więcej  
obraz rozplywa się  
rysują kreskę

nie chce być VIP-em choć mam wszędzie wejście  
w tym kiblu jest towary więcej  
mam klaustrofobie. chociaż duża przestrzeń  
zepsute miejsce, ale wrażeń pełne  
miałem wychodzić, lecz zostanę jeszcze

[Białas:]

dla ciebie to klub pełen dziewczyn  
dla mnie akademii sztuk pięknych  
tańczące ruchome rzeźby, wszystkie owinięte w high fasion  
patrzą ci w oczy madame, i widzę mdma  
surrealistyczny eksponat z muzeum przełomu nocy i dnia  
jesteś tak blada, że aż zamieniłaś się w płótno  
namalowałem na tobie twarz,  
głupie popisy - z tego nas może zapamiętają  
ludzie to gify, cały czas robią to samo, nudzą nas  
społeczności ASP  
my to awanturnicy z patoli  
tak że nie  
moi znajomi, nie ma takiej opcji żeby wybierali się na wystawy  
moim znajomym jedynie narkotyki w głowach malują obrazy  
mówią że to sztuka współczesna, ich życia są zawsze w budowie  
jak Górczewska  
jeśli ulica to wybieg, każda dupa to modelka  
gdy są wszyscy wyjątkowi, to nikt nie jest – taka puenta

nie chce być VIP-em choć mam wszędzie wejście  
w tym kiblu jest towary więcej  
mam klaustrofobie. chociaż duża przestrzeń  
zepsute miejsce, ale wrażeń pełne  
miałem wychodzić, lecz zostanę jeszcze  
nie chce być VIP-em choć mam wszędzie wejście  
w tym kiblu jest towary więcej  
mam klaustrofobie. chociaż duża przestrzeń  
zepsute miejsce, ale wrażeń pełne